

Sporu o pałac ciąg dalszy

■ OPT „Gardzienice” i marszałek woj. lubelskiego odwołali się od decyzji wojewody w sprawie pałacu, w którym działa teatr Włodzimierza Staniewskiego. W maju wojewoda uznał, że zabytkowy budynek nie powinien zostać przejęty przez skarb państwa. A to otwiera drogę spadkobiercom dawnych właścicieli do odzyskania posiadłości.

ALEKSANDRA PUCUŁEK

Przypomnijmy, że przed II wojną światową pałac należał do rodziny Rzewuskich. Jednak na mocy dekretu PKWN z 1944 roku zespół pałacowo-parkowy w Gardzienicach został przejęty przez skarb państwa. W latach 70. w budynkach zaczął działać Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” Włodzimierza Staniewskiego. Teatr wykupił część zabudowań, a w 2008 roku władze województwa przekazały „Gardzienicom” zabytkowy pałac.

Przez lata spadkobiercy rodziny Rzewuskich starali się o odzyskanie budynku, jednak bezskutecznie. W połowie maja wojewoda lubelski Przemysław Czarnek wydał decyzję, w której uznał, że zespół parkowo-pałaco-

wy w Gardzienicach został odebrany właścicielom bezprawnie. Ośrodek Praktyk Teatralnych złożył właśnie odwołanie od tej decyzji. Głównym zarzutem, jaki przedstawiono we wniosku, jest naruszenie procedur administracyjnych przez wojewodę.

- Chodzi przede wszystkim o odmówienie uwzględnienia wniosków dowodowych, które przedstawialiśmy w trakcie postępowania. Nie wiemy, dlaczego organ pewnym świadkom dał wiarę, a innym nie - tłumaczy mecenas Michał Pękalski, który reprezentuje Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice”. W odwołaniu poruszane są też kwestie dotyczące funkcji, jaką pełnił pałac. Według wojewody, kiedy skarb państwa w 1944 roku przejmował nieruchomości rolne, pałac w Gardzienicach pełnił funkcję

mieszkalną. Nie powinien więc zostać odebrany rodzinie Rzewuskich.

- Naszym zdaniem konieczne jest ponowne ustalenie, jak funkcjonował pałac przed wojną i co się tam

Co dalej stanie się z pałacem? Wszystko zależy od decyzji ministra rolnictwa

znajdowało - wyjaśnia Pękalski. Odwołanie dwa tygodnie temu złożył też marszałek województwa lubelskiego, pod który podlega OPT.

- W odwołaniu odnieśliśmy się głównie do naruszeń procedur administracyjnych - mówi Beata Gór-

ka, rzeczniczka marszałka województwa lubelskiego.

Wniosek marszałka urząd wojewódzki przekazał już ministrowi rolnictwa, który w tym wypadku jest organem odwoławczym. Co dalej stanie się z pałacem? Wszystko zależy od decyzji ministra. Jeśli przychyli się on do wniosków OPT i marszałka, to sprawa wróci do urzędu wojewódzkiego i zostanie ponownie rozpatrzona. Jeśli jednak decyzja wojewody zostanie uznana za słuszną, pozostanie tylko droga sądowa.

- W decyzji wojewody jest naprawdę dużo braków i uchybień, dlatego uważam, że jest duża szansa na to, że minister przychyli się do naszych wniosków - stwierdza Michał Pękalski. Tym bardziej że poprzednia decyzja z 2012 roku wydana przez Jolantę Szolno-Ko-

guc była inna. Wojewoda stwierdzała w niej, że pałac został przejęty przez skarb państwa zgodnie z prawem.

- Przede wszystkim trzeba pamiętać o znaczeniu tego zabytku dla kultury narodowej. Sam pałac został odnowiony ze wsparciem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, kiedy ministrem był Bogdan Zdrojewski. Podejmując taką decyzję, wojewoda powinien był rozważyć i te przesłanki, a także wziąć pod uwagę konsekwencje, jakie może ponieść samorząd województwa lubelskiego i skarb państwa - komentuje Wojciech Wilk, poseł PO, były wojewoda lubelski. Jeśli dokument wydany przez wojewodę zostanie utrzymany, rodzina Rzewuskich przed sądem może ubiegać się o zwrot pałacu albo o odszkodowanie od skarbu państwa. ●